



ŻYĆ EWANGELIA

XIII NIEDZIELA ZWYKŁA, *B* Mk 5,21-24,35-43* 01.07.2018

Gdy Jezus przepłynął się z powrotem łodzią na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: «Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła». Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. Wtedy przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: «Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?» Lecz Jezus, słysząc, co mówiono, rzekł do przełożonego synagogi: «Nie bój się, wierz tylko!» I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Widząc zamieszanie, płaczących i głośno zawodzących, wszedł i rzekł do nich: «Czemu podnosicie wrzawę i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi». I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca i matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «Talitha kum», to znaczy: «Dziewczynko, mówię ci, wstań!» Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym się nie dowiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

Wytrwałość kobiety została ostatecznie nagrodzona cudem, który niewiele ma wspólnego z profesjonalnie uprawianą medycyną. Zapis ewangelisty Marka zadziwia detalicznym odnotowaniem szczegółów z życia owej kobiety. Są wśród nich; nieskuteczne i długotrwałe leczenie, dodatkowe cierpienie, jakie pacjent musi znosić, i pogorszenie kondycji zdrowotnej w wyniku terapii, wreszcie koszty leczenia niewspółmierne do efektów. Jest jednak także nadzieja na cud, która rodzi się na przekór racjonalnym przesłankom nauki jest głęboko ludzkim doświadczeniem i nie pozwala poddawać się tam, gdzie sztuka leczenia nie daje szans na wyzdrowienie. Wiara jest zawsze doświadczeniem osobowego spotkania. Jezus, szukając niewiasty, które dotknęła się Jego płaszcza, w istocie nie myślał o kawałku sukna, w jaki się przywdział. Wiele osób zewsząd otaczało Jezusa, ale jedynie owa cierpiąca kobieta znalazła ocalenie i uzdrowienie ze swej niedoli – bowiem uwierzyła i podążyła za głosem wiary.

ZADANIE NA TYDZIEŃ:

Do przemyślenia: Czy myślę o śmierci? Czy pamiętam o tym, że zostałem powołany do życia wiecznego?

Do wykonania: O śmierci będę rozmyślał w kategoriach życia i szczęścia wiecznego.

W KALENDARZU LITURGICZNYM:

03.07 (wtorek) Święto św. Tomasza, Apostoła

Zwany był również „Didymos”, co znaczy – „Bliźniak”. Był Żydem powołanym jako jeden z dwunastu na ucznia Jezusa Chrystusa. Uważa się go za gorliwego, ale posiadającego gwałtowne usposobienie, apostoła. Jest wspomniany kilkakrotnie przez ewangelie. Gdy Jezus ogłosił powrót do Judei, by tam odwiedzić chorego przyjaciela, Łazarza, Tomasz od razu zgłosił

chęć towarzyszenia Mistrzowi razem z innymi apostołami w podróży. Był wówczas zdecydowany oddać za Jezusa życie, gdyby pojawiło się jakiegokolwiek niebezpieczeństwo ze strony nieprzychylnych Mu. Nie uwierzył w Zmartwychwstanie Jezusa i aby przekonać się o prawdziwości mającego miejsce cudu, włożył swą rękę w bok Chrystusa. Te wątpliwości spowodowały, że otrzymał miano „niewiernego Tomasza”. Nie było go bowiem razem z innymi uczniami, gdy zebrali się po raz pierwszy po Zmartwychwstaniu. Tomasz był również obecny przy kolejnym ukazaniu się zmartwychwstałego Chrystusa nad Jeziorem Tyberiadzkim. W tym czasie miał miejsce cudowny połów ryb. Według tradycji, gdy apostołowie po Zielonych Świątkach rozeszli się głosić nowinę o Chrystusie, Tomasz głosił Dobrą Nowinę pośród Partów, Medów i Persów....

05.07 (czwartek) Wspomnienie św. Marii Goretti, dziewicy i męczennicy

Święci męczennicy kojarzeni są raczej z początkami chrześcijaństwa, kiedy to nowa religia była mocno prześladowana przez zwolenników starego porządku. Jednak przykład św. Marii Goretti pokazuje, że także współczesność pełna jest męczenników, na których często nie zwracamy uwagi. Maria Goretti przyszła na świat 16 października 1890r. w Corinaldo. Przeszła święta została ochrzczona już dzień po narodzinach. W 1899r. przeniosła się z rodziną do Nettuno, oddalonego od Rzymu o około 60 km. Jej rodzice prowadzili spokojne życie, pracując na roli, by mieć pieniądze na wyżywienie piątki dzieci (szóste zmarło w ósmym miesiącu życia). W maju 1900r. zmarł jej ojciec – Luigi Goretti. Od tego czasu rodzina, by móc się utrzymać, musiała dzielić pracę z sąsiadami – rodziną Serenelli. W wieku 12 lat pobożna dziewczynka przystąpiła do Pierwszej Komunii Świętej. Miała kłopot z sąsiadem Alessandro Serenellim. On właśnie 5 lipca 1902r. zaatakował ją i próbował zbrukać jej czystość. Maria bronila się całymi siłami, więc szesnastolatek czternastokrotnie dźgnął ją nożem. Maria Goretti zmarła następnego dnia, wybaczywszy swemu oprawcy.

06.07 (piątek) Wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy

Urodziła się 29 kwietnia 1853 roku w Loosdorf, w Dolnej Austrii. W 1883 r. Ledóchowscy przenieśli się do Lipnicy Murowanej, gdzie rodzice zakupili niewielki majątek ziemski. Wkrótce Maria Teresa wyjechała do Salzburga, gdzie została damą dworu wielkich książąt tokańskich. Mimo życia na dworze, prowadziła życie pełne wewnętrznego skupienia. Dzięki wizycie sióstr franciszekanek-misjonarek zapoznała się tam bliżej z problemami Afryki. Maria zamieszkała w pokoiku przy domu starców u sióstr szarytek (1890). Zerwała stosunki towarzyskie i oddała się wyłącznie sprawie Afryki. Na własną rękę zaczęła wydawać Echo z Afryki (1890). Opracowała statut Sodalicji św. Piotra Klawera, który w 1894 roku przedstawiła go na prywatnej audjencji Leonowi XIII do zatwierdzenia. Papież dzieło pochwalił i udzielił mu swojego błogosławieństwa. 9 września 1896 r. Maria Teresa złożyła śluby zakonne na ręce kardynała Hellera, biskupa Salzburga. W 1897 r. kardynał zatwierdził konstytucję przez nią ułożoną dla nowego zgromadzenia zakonnego. W roku 1904 Maria Ledóchowska przeniosła swoją stałą siedzibę do Rzymu. Maria Teresa zmarła 6 lipca 1922 r. w obecności swoich duchowych córek. 10 lipca złożono jej ciało na głównym cmentarzu rzymskim przy bazylice św. Wawrzyńca. Proces beatyfikacyjny rozpoczęto w roku 1945. Paweł VI w świętym roku jubileuszowym, w niedzielę misyjną 19 października 1975 r., wyniósł ją do chwały ołtarzy.



ŻYCIE EWANGELIA

XIII NIEDZIELA ZWYKŁA, *B* Mk 5,21-24,35-43* 01.07.2018

Gdy Jezus przepłynął się z powrotem łodzią na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: «Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła». Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. Wtedy przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: «Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?» Lecz Jezus, słysząc, co mówiono, rzekł do przełożonego synagogi: «Nie bój się, wierz tylko!» I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Widząc zamieszanie, płaczących i głośno zawodzących, wszedł i rzekł do nich: «Czemu podnosicie wrzawę i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi». I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca i matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «Talitha kum», to znaczy: «Dziewczynko, mówię ci, wstań!» Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym się nie dowiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

Wytrwałość kobiety została ostatecznie nagrodzona cudem, który niewiele ma wspólnego z profesjonalnie uprawianą medycyną. Zapis ewangelisty Marka zadziwia detalicznym odnotowaniem szczegółów z życia owej kobiety. Są wśród nich; nieskuteczne i długotrwałe leczenie, dodatkowe cierpienie, jakie pacjent musi znosić, i pogorszenie kondycji zdrowotnej w wyniku terapii, wreszcie koszty leczenia niewspółmierne do efektów. Jest jednak także nadzieja na cud, która rodzi się na przekór racjonalnym przesłankom nauki jest głęboko ludzkim doświadczeniem i nie pozwala poddawać się tam, gdzie sztuka leczenia nie daje szans na wyzdrowienie. Wiara jest zawsze doświadczeniem osobowego spotkania. Jezus, szukając niewiasty, które dotknęła się Jego płaszcza, w istocie nie myślał o kawałku sukna, w jaki się przywdział. Wiele osób zewsząd otaczało Jezusa, ale jedynie owa cierpiąca kobieta znalazła ocalenie i uzdrowienie ze swej niedoli – bowiem uwierzyła i podążyła za głosem wiary.

ZADANIE NA TYDZIEŃ:

Do przemyślenia: Czy myślę o śmierci? Czy pamiętam o tym, że zostałem powołany do życia wiecznego?

Do wykonania: O śmierci będę rozmyślał w kategoriach życia i szczęścia wiecznego.

W KALENDARZU LITURGICZNYM:

03.07 (wtorek) Święto św. Tomasza, Apostoła

Zwany był również „Didymos”, co znaczy – „Bliźniak”. Był Żydem powołanym jako jeden z dwunastu na ucznia Jezusa Chrystusa. Uważa się go za gorliwego, ale posiadającego gwałtowne usposobienie, apostoła. Jest wspomniany kilkakrotnie przez ewangelie. Gdy Jezus ogłosił powrót do Judei, by tam odwiedzić chorego przyjaciela, Łazarza, Tomasz od razu zgłosił

chęć towarzyszenia Mistrzowi razem z innymi apostołami w podróży. Był wówczas zdecydowany oddać za Jezusa życie, gdyby pojawiło się jakiegokolwiek niebezpieczeństwo ze strony nieprzychylnych Mu. Nie uwierzył w Zmartwychwstanie Jezusa i aby przekonać się o prawdziwości mającego miejsce cudu, włożył swą rękę w bok Chrystusa. Te wątpliwości spowodowały, że otrzymał miano „niewiernego Tomasza”. Nie było go bowiem razem z innymi uczniami, gdy zebrali się po raz pierwszy po Zmartwychwstaniu. Tomasz był również obecny przy kolejnym ukazaniu się zmartwychwstałego Chrystusa nad Jeziorem Tyberiadzkim. W tym czasie miał miejsce cudowny połów ryb. Według tradycji, gdy apostołowie po Zielonych Świątkach rozeszli się głosić nowinę o Chrystusie, Tomasz głosił Dobrą Nowinę pośród Partów, Medów i Persów....

05.07 (czwartek) Wspomnienie św. Marii Goretti, dziewicy i męczennicy

Święci męczennicy kojarzeni są raczej z początkami chrześcijaństwa, kiedy to nowa religia była mocno prześladowana przez zwolenników starego porządku. Jednak przykład św. Marii Goretti pokazuje, że także współczesność pełna jest męczenników, na których często nie zwracamy uwagi. Maria Goretti przysłała na świat 16 października 1890r. w Corinaldo. Przeszła święta została ochrzczona już dzień po narodzinach. W 1899r. przeniosła się z rodziną do Nettuno, oddalonego od Rzymu o około 60 km. Jej rodzice prowadzili spokojne życie, pracując na roli, by mieć pieniądze na wyżywienie piątki dzieci (szóste zmarło w ósmym miesiącu życia). W maju 1900r. zmarł jej ojciec – Luigi Goretti. Od tego czasu rodzina, by móc się utrzymać, musiała dzielić pracę z sąsiadami – rodziną Serenelli. W wieku 12 lat pobożna dziewczynka przystąpiła do Pierwszej Komunii Świętej. Miała kłopot z sąsiadem Alessandro Serenellim. On właśnie 5 lipca 1902r. zaatakował ją i próbował zbrukać jej czystość. Maria bronila się całymi siłami, więc szesnastolatek czternastokrotnie dźgnął ją nożem. Maria Goretti zmarła następnego dnia, wybaczywszy swemu oprawcy.

06.07 (piątek) Wspomnienie bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy

Urodziła się 29 kwietnia 1853 roku w Loosdorf, w Dolnej Austrii. W 1883 r. Ledóchowscy przenieśli się do Lipnicy Murowanej, gdzie rodzice zakupili niewielki majątek ziemski. Wkrótce Maria Teresa wyjechała do Salzburga, gdzie została damą dworu wielkich księząt tokańskich. Mimo życia na dworze, prowadziła życie pełne wewnętrznego skupienia. Dzięki wizycie sióstr franciszekanek-misjonarek zapoznała się tam bliżej z problemami Afryki. Maria zamieszkała w pokoiku przy domu starców u sióstr szarytek (1890). Zerwała stosunki towarzyskie i oddała się wyłącznie sprawie Afryki. Na własną rękę zaczęła wydawać Echo z Afryki (1890). Opracowała statut Sodalicji św. Piotra Klawera, który w 1894 roku przedstawiła go na prywatnej audjencji Leonowi XIII do zatwierdzenia. Papież dzieło pochwalił i udzielił mu swojego błogosławieństwa. 9 września 1896 r. Maria Teresa złożyła śluby zakonne na ręce kardynała Hellera, biskupa Salzburga. W 1897 r. kardynał zatwierdził konstytucję przez nią ułożoną dla nowego zgromadzenia zakonnego. W roku 1904 Maria Ledóchowska przeniosła swoją stałą siedzibę do Rzymu. Maria Teresa zmarła 6 lipca 1922 r. w obecności swoich duchowych córek. 10 lipca złożono jej ciało na głównym cmentarzu rzymskim przy bazylice św. Wawrzyńca. Proces beatyfikacyjny rozpoczęto w roku 1945. Paweł VI w świętym roku jubileuszowym, w niedzielę misyjną 19 października 1975 r., wyniósł ją do chwały ołtarzy.